

ZADANIA ZSCh
W WALCE
O UMOCNIE
I ROZWÓJ
SPÓŁDZIELCZOŚCI
PRODUKCYJNEJ
NA WYBRZEŻU

str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 302 (1914)

GDAŃSK, ŚRODA 17 GRUDNIA 1952 R.

CENA 15 GR.

Z trybuny Kongresu Narodów rozlega się potężny głos ludzkości: Precz z zabórczymi wojnami!

WIEDEN PAP. W DNIU 16 BM. NA PORANNYM POSIEDZENIU KONGRESU NARODÓW W OBRONIE POKOJU PRZE WODNICZYŁ PRZEDSTAWICIEL HISZPANII JOSE GIRAL.

Przemówienie poświęcone problemowi położenia kresu toczącym się obecnie wojnom wygłosił uczonego i pisarza chińskiego Kuo Mo-żo.

Kuo Mo-żo podkreślił, że wojny w Korei, na Malajach i w Wietnamie, prowadzone przez imperialistów amerykańskich, angielskich i francuskich spowodowały ogromne cierpienia i ogromne ofiary nie tylko narodów Korei, Wietnamu i Malajów, lecz również narodów Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i innych krajów. Dlatego narody wszystkich krajów coraz bardziej stanowczo domagają się natychmiastowego zaprzestania wojen.

Kuo Mo-żo powiedział następnie o ogromnych wysiłkach Chin i innych narodów krajów Azji i strefy Pacyfiku, zmierzających

do ustanowienia trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Położyć kres wojnom!

W imieniu pięciu milionów członków Wioskiej Powszechnej Konfederacji Pracy wystąpił Giuseppe Casadei. Sympatie Włochów — powiedział on — są po stronie narodu koreańskiego, wietnamskiego i malajskiego. Dość krwi! Dość mordowania bezbronnymi! Natychmiast położyć kres wojnom! Żądają tego obecnie wszystkie narody! — oświadczył Casadei.

Przypominając, że Amerykanie mordują jeńców koreańskich i chińskich, Casadei powiedział: Tu, na tym Kongresie Narodów w Obronie Pokoju niechaj rozlegnie się potężny głos protestu przeciwko tym zbrodniom.

Przemówienie Casadei przyjęli delegaci długotrwałymi oklaskami.

Wycofać wszystkie obce wojska z Korei

Delegaci serdecznie powitali pojawienie się na trybunie szefa delegacji hinduskiej, przewodniczącego Ogólnohinduskiej Rady Pokoju dr Kiczelewa. Kiczelew wniósł szereg propozycji zmierzających do ustanowienia pokoju w Korei. Zaproponował on natychmiast zaprzestanie działań wojennych w Korei. Wszyscy jeńcy wojenni powinni być repatriowani zgodnie z prawem międzynarodowym. Naród koreański — powiedział on — musi mieć prawo decydowania o własnym losie. Niezbędne jest, aby Kongres Narodów w Obronie Pokoju zażądał wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei.

Burzą oklasków powitali delegaci na Kongres przemówienie pisarza koreańskiego Han Ser-ja.

Następnie przemawiali: laureatka Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej Monika Felton, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Hayward, żołnierz kanadyjski Ducharme i przedstawiciel Anglii John Platt Mills.

Posiedzenie popołudniowe

Posiedzenie popołudniowe otworzył delegat Koreańskiej Re-

publiki Ludowo-Demokratycznej, pisarz Han Ser-ja.

Pierwszy zabrakł głos delegat Japonii Kaneko Kenta, który oświadczył, że interwencji amerykańskiej w coraz większym stopniu wciągają Japonię do swych agresywnych planów. Przemysł kraju przestawiony został na produkcję broni, którą wysyła się do Korei, Wietnamu i na Malaje. W związku z przygotowaniami wojennymi pogarsza się sytuacja narodu japońskiego. Setki tysięcy Japończyków głodują.

Naród japoński — podkreślił mówca — nie chce wojny. Naród japoński uważa za swego przyjaciela naród koreański, który z bronią w ręku walczy o nie zawiastwo przeciwko imperializmowi amerykańskiemu. Nienawidzi my podlegać wojennym! Żądamy zaprzestania toczących się obecnie wojen, zakazu broni bakteriologicznej i innych rodzajów broni masowej zagłady ludzi, żądamy zawarcia Paktu Pokoju! Wszystkie rozbieżności między krajami winny być rozwiązywane drogą pokojową, przy pomocy rokowań.

Następnie przemawiała przedstawicielka Niemiec zachodnich Rosa Hillebrand. Mówiła ona o walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o zjednoczenie Niemiec w jedno demokratyczne i miłujące pokój państwo.

Wielki sukces artystów radzieckich w Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym Im. Henryka Wieniawskiego W. Witkomirska zdobyła II nagrodę

POZNAŃ PAP. W dniu 16 bm. ogłoszony został wynik Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. Pierwszą nagrodę w wysokości 25 tys. złotych otrzymał Igor Ojstrach (Związek Radziecki), dwie II nagrody po 20 tysięcy złotych przyznano: Julianowi Sitkowieckiemu (ZSRR) i Wandzie Witkomirskiej (Polska), trzy III nagrody po 15 tysięcy zł zdobyli — Blanche Tarjus (Francja), Marine Jaszwilli (ZSRR) i Olga Parchomenko (ZSRR). Cztery IV nagrody po 10 tys. zł każda — Emil Kamilarow (Bułgaria), Edward Statkiewicz (Polska), Igor Iwanow (Polska) i Henryk Palulis (Polska), V nagrodę w wysokości 7500 zł — Csaba Bokay (Węgry). Dwa wyróżnienia po 2000 zł otrzymali Marta Hidy (Węgry) i Władysław Jasek (Czechosłowacja).

Ponadto jury przyznało premię za wysoki poziom produkcji w sumie 1000 zł Banyakowi (Węgry).

Chiny Ludowe odrzucają bezprawną rezolucję ONZ w sprawie Korei Depsza min. Czou En-lai'a do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że Czou En-lai, minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, wystosował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ — Pearsona depeszę, w której stwierdza m. in.:

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, po bezprawnym uchwaleniu w styczniu 1951 r. haniebną i oszczerczą rezolucję ogłaszającą Chiny za agresora, omówiło ostatnio, w nieobecności przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, problem koreański i uchwaliło rezolucję popierającą stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie przymusowego zatrzymania jeńców wojennych wbrew konwencji międzynarodowym; rezolucja ta stanowi również poparcie dążeń Stanów Zjednoczonych do kontynuowania i rozszerzenia wojny szalejącej obecnie w Korei. Naród chiński uważa taką akcję za nielegalną i przeciwstawia się jej jak najkategoryczniej.

Nielegalna rezolucja uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne, a zajmująca się głównie sprawą repatriacji jeńców wojennych, jest sprzeczna z ustalonymi zasadami i praktyką prawa międzynarodowego.

Stany Zjednoczone czynią wszystko co mogą, by skłonić narody reprezentowane w ONZ do wspólnego zaaprobowania polityki Stanów Zjednoczonych żadnego rozejmu, żadnych rokowań, żadnego pokojowego rozwiązania problemu, ale przedłużenie i rozszerzenie wojny koreańskiej. Jednocześnie Stany Zjednoczone usiłują przerzucić odpowiedzialność za trwanie wojny na stronę koreańską-chińską.

Zgromadzenie Ogólne powinno unieważnić swą bezprawną rezolucję, wezwać rząd Stanów Zjednoczonych do niezwłocznego wznowienia rokowań o rozejm na podstawie opracowanego projektu porozumienia, doprowadzić do całkowitego rozejmu, jako pierwszego kroku, na drodze do uregulowania problemu koreańskiego, a następnie przekazać rozwiązanie kwestii repatriacji jeńców wojennych komisji do pokojowego uregulowania sprawy Korei.

Jeżeli Zgromadzenie Ogólne powzięnie taką uchwałę, powinno ono zaprosić do udziału w dyskusji przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Ambasador ZSRR wręczył listy uwierzytelniające Mao Tse-tungowi

PEKIN PAP. 15 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Radzieckiego w Chińskiej Republice Ludowej A. Pankuszkin wręczył listy uwierzytelniające przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tungowi.

Narada atlantyckich spiskowców

PARYŻ PAP. W Paryżu rozpoczęła się sesja rady agresywnego bloku północno - atlantyckiego.

Jak wynika z doniesień prasy, przedstawiciele krajów bloku atlantyckiego wyrażają w swych przemówieniach przeważnie zaniepokojenie faktem, że plan zbrojnej agresji na sesji rady w Lizbonie w lutym br. nie został wykonany.

Min. Schuman oraz premier włoski de Gasperi wyrazili poważne zaniepokojenie z powodu negatywnego stosunku narodów swych krajów do wysiłku zbrojnego.

Paryska sesja rady bloku atlantyckiego odbywa się w atmosferze pogłębiających się trudności i zastrzeżenia się sprzeczności między państwami imperialistycznymi.

Z ostatniej chwili

Polska prowadzi w meczu gimnastycznym z Rumunią

SZCZECIN PAP. We wtorek, 16 bm. wieczorem, rozpoczął się w Szczecinie międzynarodowy mecz gimnastyczny Polska-Rumunia. Drużyna rumuńska przybyła w najbliższym składzie w 11 olimpijczyków.

W pierwszej konkurencji zawodów — w skoku przez konia męczyzn najwyższe noty uzyskał Polacy: Kucjusz — 9,7 pkt. oraz P. Gaca i Jokiel — po 9,5 pkt. Z Rumunów najlepszą notę miał Filalczuk 5,45 pkt.

Po pierwszej konkurencji Polacy Polska 53,70 : 53,61 pkt.

Zalogi POM rozwijają współzawodnictwo o przedterminowe ukończenie remontów

Na Wybrzeżu załogi POM, odpowiadając na wezwanie Państwowego Ośrodka Maszynowego w Pucku, przystępują do współzawodnictwa o przedterminowe zakończenie remontów zimowych.

Jak nas informuje korespondent tow. Tadeusz Piskorski ostatecznie podjęła zobowiązanie załoga POM w Dzierżgoniu, pow. Sztum. W zobowiązaniu tym czy tany m. in., że POM w Dzierżgoniu zakończy remont maszyn i traktorów w terminie o 6 dni krótszym niż przewiduje harmonogram.

Jednocześnie członkowie załogi podjęli szereg cennych zobowiązań grupowych. I tak m. in. kierownik pierwszej grupy remontowej ob. Nasadnik w imieniu swojej brygady zobowiązał się do remontu traktorów Ursus zakończyć o 7 dni wcześniej, niż zaplanowano. Druga grupa ob. Kellasa postanowiła po przeprowadzeniu za planowanego remontu w warsztatach POM udzielić pomocy w na brawie maszyn rolniczych spółdzielni produkcyjnej w Jasnej. Inne grupy zobowiązały się udzielić pomocy w remoncie maszyn spółdzielniom w Piaskach, Błotkach i Bagardzie.

Załoga POM w Dzierżgoniu podpisała umowę o współzawodnictwie z Państwowym Ośrodkiem Maszynowym w Gronowie, pow. Elbląg. POM Gronowo w swoim zobowiązaniu postanowił m. in. wykonać remonty maszyn i ciągników w czasie o 10 dni krótszym niż przewiduje harmonogram.

Celem kontroli realizacji podjętych przez te dwa POM zobowiązań została powołana komisja, składająca się z przedstawicieli Gronowa i Dzierżgonia.

SZCZECIN, w grudniu. Trudno jest gdańszczaninowi wagać się do szczecinianinów w stoczni. Nie traktują go tu co prawda jak ubożego krewnego, ale taki, na przykład inż. Zdzisław Hrut, który tu w Szczecinie ukończył szkołę inżynierską i jest kierownikiem kadłubowni, czy taki Styczynski, który kilka lat był mistrzem stoczniowym, a obecnie już drugą kadencję kończy jako przewodniczący rady zakładowej, czy Wincenty Kaczalski, II sekretarz komitetu zakładowego — są bardzo dumni, pokazując swoją stocznice.

— A zaczęliśmy my na kupie gruzów, w tym oto baraku, który sami postawiliśmy. Tam u was, w Gdańsku, mieliście przecież znacznie łatwiej...

Trzeba im jednak darować tę odrobinę zarozumiałości, bo rzeczywiście mają z czego być dumni.

Stocznicy szczecińscy przeżyli wczoraj swój wielki dzień. Ich ciężka praca dała pierwsze owoce. A wydawało im się początkowo, że tu nie da się nic urządzić. Gdy w 1947 roku przyszły pierwsze ekipy nowych stocznio- wców na kupę gruzów pozostała po dawnych warsztatach remontowych, prorokowali niektórzy „oblatani spece” i „fachowcy”, że nawet i warsztatów remontowych z tego nie da się skompletować. A już w niecały rok później stocznia remontowała statki nasze i zagraniczne, a w następnym roku ambitna załoga przystąpiła do budowy dużych kutrów rybackich.

Od pierwszych dni uczyli się stocznicy szczecińscy z u- porem trudnego zawodu budowniczych okrętów. Nie dawali im spokoju myśl o doświadczeniu Gdańska — myśl o budowie pełnomorskich jednostek. Donimawali się o taką budowę, mimo że dosłownie na palcach można

było policzyć takich z załogi, którzy już kiedyś widzieli budowę pełnomorskich statków.

Toteż, gdy w październiku 1951 roku przyszły z CBKO plany wielkiej pełnomorskiej jednostki, gdy dźwigi położyły na pochylni pierwszą stępkę — zaczęły się trudności. Były wprawdzie ekipy dobrych monterów, niterów i spawaczy, które pracowały przedtem na kutrach, ale kuter to nie wielki, pełnomorski statek. Przyszli spróbować swoich sił w Szczecinie traserzy z Gdańska — Rynkowski, Rutkowski, Pałys i inni, przyjechała brygada niterów. Gdańsk wykonywał zamówienia na niektóre elementy, bo Stocznia Szczecińska nie posiadała odpowiednich obrabiarek i maszyn. A jednocześnie zaczęły napływać do Stoczni Gdańskiej na kilkutygodniowe szkolenie całe brygady szczecińskie: niterów, spawaczy, kadłubowców, rurarzy, wyposażeniowców. W Stoczni Gdańskiej opracowano też technologie ustawienia maszyny głównej i linii wału.

Ale na tym pomoc skończyła się. Gdańsk musiał przeciwieć wykonywać własne trudne plany. Statek trzeba więc budować własnymi siłami, siłami młodej załogi.

I ta młoda załoga zdała egzamin. Z radością i uznaniem patrzyli wczoraj zaproszeni przez szczecińskich towarzyszy stocznicy gdańscy na technikę Mieczysława Koteckiego, który kierował wodowaniem statku. Przecież znają trud dni i nocy spędzanych nad rozwiązywaniem technologicznych trudności. A dla niego była to przecież pierwsza samodzielna praca po skończeniu technikum w Gdańsku.

Wspaniali ludzie wyrosli w Stoczni Szczecińskiej. Biją rekordy wydajności pracy i jakości wykonania członkowie brygady Karola Lehmana, pracującej na montażu na pochylni; nie ustępują najlepszym zespołom w Stoczni Gdańskiej brygady Romana

W niedzielę, dnia 21 grudnia b. r. o godz. 10.45 w Teatrze Wielkim w Gdańsku odbędzie się PUBLICZNE LOSOWANIE NAGRÓD W KONKURSIE „GŁOSU WYBRZEŻA”

„Czy znasz Związek Radziecki?”

WIELKI KONCERT radzieckiej muzyki, pieśni i tańca w wykonaniu czołowych zespołów i artystów Wybrzeża

W związku z olbrzymim zainteresowaniem, jakie wzbudził nasz konkurs, już w godzinach przedpołudniowych dnia wczorajszego rozprowadzone zostały przez rady zakładowe, szkoły i uczelnie WSZYSTKIE KARTY WSTĘPU.

Pragnąc umożliwić jak najszerszy dostęp uczestników naszego konkursu śledzenie przebiegu losowania i wysłuchanie koncertu — Państwowe Przedsiębiorstwo Radiofonizacji Kraju w Gdańsku organizuje transmisję imprezy przez megafony na zewnątrz gmachu teatralnego.

SZCZEGÓŁY KONCERTU PODAMY W NUMERZE JUTRZYSZYM.

Braterskie porozumienie narodów zagrozi drogę wojnie i przemocy

Popołudniowe obrady Kongresu Wiedeńskiego w dniu 15 grudnia

WIEDEN PAP. — W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH I WIECZORNICH 15 BM. KONGRES NARODÓW W OBRONIE POKOJU OBRADOWAŁ POD PRZEWODNICTWEM DELEGATA ZSRR A. KORNIJEJCZUKA.

Jako pierwszy, głos zabrał delegat Brazylii gen. Edgard Buxbaum, przewodniczący Krajowego Komitetu Walki z układem wojskowym między Brazylią a Stanami Zjednoczonymi. Mówca stwierdza, że milijony pokój narodu brazylijskiego odczuwa coraz dotkliwiej wpływ, wzmocnionych przy gotowości do nowej wojny światowej.

Rozwinięła się w kraju masowa kampania protestacyjna przeciwko układowi wojskowemu z USA. Przeciwnicy układowi wypowiadają się nawet tacy działacze, jak były prezydent Brazylii Bernandu i szereg członków parlamentu.

Kończąc mówca zapewnił uczestników Kongresu, że naród brazylijski będzie walczył wytrwale przeciwko podejmowanemu przez USA próbom zdławienia niezawisłości jego ojczyzny.

Naród Tunisu nie da się złamać

Następnie przemawiał delegat Tunisu — Otman Ben Aleya. Opowiadał on o okrutnych represjach kolonizatorów francuskich wobec ruchu obrońców pokoju w Tunisie.

Ostatnie wydarzenia w Tunisie — oświadcza mówca — dowodzą, że Tunis jest obecnie ogromnym

Pierwszy dzień obrad Vsesiejgdańskiej WRN

Wczoraj w sali konferencyjnej Prezydium WRN w Gdańsku odbyło się pierwsze posiedzenie dwudniowej VI zwyczajnej sesji Prezydium WRN. Na sesji obecni byli delegaci z kancelarii Rady Państwa, II zespołu Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Rolnictwa.

Po obradach na przewodniczącego obrad został wybrany M. Murawski, radni przyjęli, sprawozdanie Prezydium z realizacji uchwał, wniosków i interpelacji zgłoszonych na poprzedniej sesji. Sprawozdanie z przebiegu kampanii siewnej, wykopków oraz oraz zimowych złożył przewodniczący Prezydium WRN tow. Bolesław Geraga, po czym przewodniczący komisji rolnictwa i leśnictwa tow. Albin Miłogrodzki wygłosił koreferat wraz z wnioskami komisji.

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której radni wypowiadali się na temat poruszanych w sprawozdaniu zagadnień.

WPORTACH NA MORZU

ZAŁOGA S/S „MARCHLEWSKI” SKROCI PODRÓŻ O DWA DNI

Coraz więcej załóg pływających naszych statków podejmuje walkę o przyspieszenie rejsów. Skracając one czas podróży i postoje w portach, aby w ten sposób wygospodarować czas na wykonanie dodatkowej podróży, aby przyspieszyć planowe ładunki towarów. Do walki tej stanęła również załoga s/s „Marchlewski”. W realizacji zobowiązania na czesie reżymu urodzin Towarzystwa Stalina marynarze postanowili skrócić obecną swą podróż o dwa dni oraz zaoszczędzić 15 ton ropy i 80 kg oliwy.

EKIPA BADAWCZA WYRUSZYŁA NA MORZE

W dniu 14 bm. wyruszyła na morze ekipa produkcyjna kutrów „Ark” i „Jedności Rybackiej”, oraz jednostka Technikum Rybołówstwa Morskiego „Henryk Rutkowski”. Pod kierownictwem pracowników Morskiego Instytutu Rybackiego załogi rybackie w celu szerszego poznania, będą się starały o ustalenie najbardziej dogodnych miejsc, gdzie w tym samym czasie kuter „Gdy 127” którym kieruje szpicer Andrzej Budzisz zameldował o przedterminowym zakończeniu realizacji rocznego planu połowów.

PRZODUJĄCE KUTRY „JEDNOŚCI RYBACKIEJ”

Żalgi pływające spółdzielni „Jedności Rybackiej” sumiennie wykorzystują czas połowowy dla pełnego wykonania zadań grudniowych. W ciągu 13 dni miesięca najlepsze wyniki osiągnęły kutry „Gdy 41” — 60,4 proc., „Gdy 187” — 55,8 proc., „Gdy 182” — 44,8 proc. W tym samym czasie kuter „Gdy 127” którym kieruje szpicer Andrzej Budzisz zameldował o przedterminowym zakończeniu realizacji rocznego planu połowów.

HOLOWNIK „WIKTOR” ZAOSZCZĘDZIŁ 90 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Żalgi tabory pływające ZPGG w Gdańsku systematycznie obniżają koszty eksploatacji jednostek portowych. M. in. załoga holownika „Wiktor”, wykonując remonty we własnym zakresie, wygospodarowała 90 tysięcy złotych oraz skróciła znacznie postój re-

wieżeniem, w którym zjednoczony, ale bezbronny lud zmaga się z reżimem terroru ustanowionym przez rząd wbrew obietnicom obdarzenia Tunisu cywilizacją. Ale naród Tunisu nie da się złamać; jest on przekonany, że jego walka o wolność jest słuszną walką. Naród Tunisu — oświadczył mówca, zwracając się do delegatów — wie, że może liczyć na was, że razem z nim zażądacie od rządu francuskiego zaprzestania barbarzyńskiej polityki ucisku.

Przewodniczący delegacji Kuby Juan Marinello stwierdził m. in. że imperialiści amerykańscy wciągają nieustannie Kube do swych agresywnych planów wojennych, hamując korzystny dla tego kraju handel z krajami demokratycznymi i zarzucając rynek kubański towarami dumpingowymi.

Delegacja Kuby — powiedział Marinello — donosi Kongresowi Narodów, że w kraju zbrano milion podpisów pod apelem o zawarcie Paktu Pokoju.

Z kolei wygłosił przemówienie przewodniczący Międzynarodowej Federacji b. Uczestników Ruchu Oporu, Ofiar i Więźniów Faszyzmu — pułk. Manhes. Pragnę dorzucić głos patriotów, którzy walczyli z faszyzmem, głos ofiar barbarzyństwa faszystowskiego, wdów i sierot po ludzich zadręczonych w katowniach faszystowskich, do głosu uczestników Kongresu, którego celem polega na znalezieniu środków zapewnienia pokoju — powiedział mówca.

Następnie Manhes podkreślił doniosłość problemu niemieckiego. Ratyfikacja układów z Bonn i Paryża oznaczałaby ponowne ukazanie się wldma hitlerizmu, krwawego terroru i barbarzyństwa. Ofiary faszyzmu nie zapomną nigdy tej grozy i nigdy nie dopuszczą do tego, by faszyści znowu zagrozili naszym dzieciom i żonom — powiedział Manhes.

Głos meksykańskich obrońców pokoju

Kolejnym mówcą był wybitny meksykański bojownik o pokój — Heriberto Jara, laureat Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju.

W imieniu delegacji meksykańskiej Jara zaproszono do przyjęcia uchwał na rzecz utrwalenia niepodległości i bezpieczeństwa narodów. Delegat Meksyku zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że obecny Kongres, jednocząc ludzi najrozmaitszych wierzeń religijnych, różnego koloru

skóry i różnych poglądów, nie tylko świadczy o tym, że pokój jest najsilniejszym pragnieniem wszystkich narodów, lecz wskazuje również drogę do realizacji tego pragnienia. Drogą tą jest rozwiązywanie w braterskim porozumieniu wszystkich zagadnień dotyczących powszechnego dobrobytu, pokoju i bezpieczeństwa.

W imieniu Francuskiej Rady Obrony Dzieci przemawiał Armand de Lille. Stwierdził on, że dla obrony dzieci, dla zapewnienia im zdrowia i normalnego wychowania konieczne jest rozwiązanie problemu zapewnienia trwałego pokoju.

Również przemawiająca następnie Klara Maria Fassbinder, profesor Instytutu Pedagogicznego w Bonn, poświęciła swe przemówienie zagadnieniu wychowania dzieci w duchu pokojowym.

Lud Algieru walczy o wolność

Przedstawicielka Algieru Al-lausz podkreśliła, że w skład delegacji algerskiej wchodzi przedstawiciel najszerszych warstw ludności. Opowiadała ona o ofiarnej walce narodu algerskiego o niezawisłość, przeciwko toczącemu się wojnom i przeciwko przygotowaniu do nowej wojny światowej.

Władze kolonialne tłumią okrutnie ruch narodowo-wyzwoleńczy ludu algerskiego. Pomimo represji algerskie partie polityczne zjednoczyły się w 1951 roku we wspólny front narodowy, którego celem jest walka o niezawisłość kraju. Nie może być trwałego pokoju, dopóki istnieje ucisk kolonialny — stałe źródło wojen.

Zawrzeć Pakt Pokoju

Senator włoski Emilio Sereni zabrał głos nad sprawą zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Apel Światowej Rady Pokoju w tej sprawie poparło 600 milionów ludzi we wszystkich krajach świata. Wszyscy rozumieją, że jedynie Pakt Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami może być dla narodów — wielkich i małych — niezawodną gwarancją niezawisłości i bezpieczeństwa, że tylko taki pakt może zapewnić pokój na całym świecie — stwierdził mówca.

Duchowieństwo węgierskie — przeciw wojnom zaborczym

Węgierski ksiądz katolicki Janos Mate oświadczył w swym przemówieniu, że przybył na Kongres z upoważnienia 3.340 duchownych katolickich na Węgrzech. W imieniu katolików Węgier, wśród burzliwych oklasków wszystkich zebranych, ks. Mate wręczył przewodniczącemu Aleksandrowi Korniejczukowi księgę dla Światowej Rady Pokoju z podpisanymi 3.340 węgierskich duchownych katolickich.

My, węgierscy księża katolicki — powiedział mówca — wystę-

pujemy zawsze w naszych kazaniach w obronie świętej sprawy pokoju na całym świecie. Domagamy się natychmiastowego położenia kresu toczącemu się do wojnom, a przede wszystkim rzezi w Korei. Wielkie mocarstwa powinny podjąć rokowania w celu zapewnienia pokoju.

Naród egipski nie będzie walczył w imię obcych interesów

Z kolei zabrał głos przewodniczący Egipskiego Komitetu Pokoju — Ibrahim Rasza. Demaskując politykę mocarstw zachodnich, dążących do utrzymania swych pozycji w Egipcie pod pretekstem obrony kraju przed jakimś nieznany wrogiem.

Jeżeli ludzkość pragnie iść na przód do postępu, wszystkie narody powinny wykorzystywać każdą możliwość wytwarzania bogactw i swobodnej ich wymiany na powszechny użytek.

Maroko w kleszczach imperializmu

Przedstawiciel Maroka — Abdullah, oświadczył m. in.: Panowanie imperialistów ostatecznie zrujnowało nasz bogaty kraj. W Maroku sroży się wciąż głód. W okresie od 1937 do 1945 roku zmarło z głodu milion mieszkańców Maroka.

Naród marokański — oświadcza mówca — walczy wytrwale przeciwko panowaniu imperialistów, o wolność i niezawisłość swego kraju.

Naród marokański proponuje rządowi francuskiemu podjęcie rokowań i zaprzestanie aktów przemocy. Proponuje on, by rząd francuski, niezwłocznie uznał swobody demokratyczne narodu marokańskiego, by między Francją a Marokiem ustanowione zostały nowe stosunki dla utworzenia rządu marokańskiego i zawarcia nowego układu między Francją a Marokiem, który położyłby kres reżimowi protektoratu.

Watykański raport

W październiku i listopadzie br. toczył się w Monachium proces dwóch b. dowódców SS, Otto Thorbecka i Waltera Huppenkot-hena, członków najwyższego trybunału Trzeciej Rzeszy. którzy między Hitlerem a mocarstwami wysłali pod topór tysiące przeciwników Hitlera.

Sprawa, rzec można by, codzienna i właściwie nie warta by poświęcać jej czasu, gdyby nie to, że podczas procesu ujawnione zostały pewne fakty raz jeszcze rzucające światło na politykę Watykanu, na stosunek Watykanu do Polski, na stosunek Watykanu do katolickiego dziennika zachodniemieckiego „Frankfurter Allgemeine”, w warunkach swych Watykan zaproszono Hitlerowi, aby go skłonił do zawarcia pokoju z mocarstwami zachodnimi, granicę wschodnią Niemiec z 1914 roku. Innymi słowy, proponował oddanie Hitlerowi Śląska i Pomorza, Katowic, Poznania i Gdyni.

Zima 1940 roku. W umęczonym egzekucyjnie Narod polski krwawi. Ale Watykan nie jest w

Marynarze, stoczniovcy i kolejarze Wybrzeża na cześć Kongresu Pokoju

Masy pracujące Wybrzeża z olbrzymim zainteresowaniem śledzą przebieg obrad Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Wyrażając pełne poparcie dla prac Kongresu, wskazującego dalszą drogę w walce o utrwalenie pokoju, nasi marynarze rozrzucają po wszystkich morzach świata, nasi stoczniovcy i kolejarze, ofiarnie wykonujący zadania planów produkcyjnych, podejmują zobowiązania, załączają warty pokoju, by przez dodatkową produkcję wzmocnić siły ludowej ojczyzny, niezlomnego ognia obozu pokoju.

Do PLO wpłynęły liczne meldunki z pokładów naszych statków. Załoga statku „Pulaski” zobowiązała się o dwie doby skrócić swój kolejny rejs oraz wykonać remonty szeregu mechanizmów okrętowych we własnym zakresie. Marynarze z m/s „Warta” przeznaczili 456 godzin na roboty konserwacyjne, załoga s/s „Lech” — 300 godzin na oczyszczenie kotła pomocniczego, sprawdzenie armatury i konserwację różnego rodzaju instalacji.

Na m/s „Czech”, w dniu rozpoczęcia obrad Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, odbyła się na radzie, podczas której marynarze zobowiązali się zmanifestować czynem swoją solidarność z jego obradami. M. in. marynarze wykonają własnymi siłami wymianę łożka nr 5 lewego motoru głównego, a dla skrócenia postoju w porcie, w czasie rejsu przygotują ładownie do przyjęcia nowej partii towaru. Załoga „Narocy” w czynie na cześć Kongresu Wiedeńskiego przewiozła w dniu 14 bm. ponadplanowy ładunek towaru. Wykonaniem rocznego planu przewozów powitała obrady Kongresu załoga statku „Slask”.

Robotnicy Stoczni Gdańskiej powitali Kongres wzmocnioną falą współzawodnictwa. Podjęli oni o gółem dotychczas ponad 600 zobowiązań produkcyjnych w zespołach robotniczych i brygadach produkcyjnych. Przyniesie to ponad 500 tys. złotych oszczędności w roboczo-godzinach i dodatkowej produkcji. Przeszło 30 zespołów robotniczych, wykonujących zadania produkcyjne, decydujące o rocznym planie, załączają warty

na cześć pokoju. Na ich stanowiskach roboczych umieszczone zostały czerwone proporce. M. in. Jan Kleina i Bolesław Chojewski, pracując na warcie produkcyjnej, zaoszczędzili już 119 roboczo-godzin, brygada Szafrana z działu MMK zaoszczędziła 165 roboczo-godzin, brygada Koniaka — 119, brygada Millera 385 itp.

Nowymi zobowiązaniami witają obrady Kongresu Narodów rybacy. Załoga jednostki „Spi-13” ze spółdzielni w Spiewowie zobowiązała się przekroczyć swój plan roczny i plan na grudzień wykonać w terminie do 20 bm. o zmniejszeniu zużycia paliwa i lepszą opiekę nad sprzętem polowym podjęli walkę rybacy spółdzielni „Gryf” we Władysławowie. Załogi „Leb-9”, „Leb-10”, „Leb-6” i „Wia-84” zobowiązały się zmniejszyć zużycie paliwa i smarów o 10 proc. oraz naprawić 8 wiołków.

Korespondent tow. Frymark informuje, że na cześć Kongresu Pokoju załogi 19 parowozów gdynskiej parowozowni stanęły do walki o dalsze usprawnienie transportu i doprowadzenie pociągów do stacji docelowej bez jakiegokolwiek uszkodzenia.

„Kolejarze gdynskiej parowozowni oddają wszystkie swoje siły sprawie pokoju — pisze m. in. korespondent — sprawie budowy potęgi naszej ojczyzny. Przekują w czyn uchwały Kongresu Wiedeńskiego, będą je ofiarnie realizować, by zapewnić bezpieczeństwo naszej ojczyźnie, by umocnić jej niepodległość, by pokrzyżować plany podżegaczy wojennych”.

Pod znakiem walki o niezawisłość narodów

(Obsługa własna AR z Wiednia)

Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatnich słów wstrząsającego przemówienia przedstawicieli koreańskiego narodu koreańskiego, Kim Jen-sun, gdy kolejny mówca — przedstawiciel narodów kolonialnych i zależnych — w swoich wystąpieniach uzupełnili haniebny rejestr zbrodni imperialistycznych. W imieniu Ameryki Południowej przemawiali delegaci z Argentyny, Boliwii, Wenezueli, Kolumbii, Costariki, Brazylii i Kuby. W imieniu narodów azjatyckich przemawiali delegaci z Indii, Wietnamu, Syjamu, Kambodży i Malajów. W imieniu narodów afrykańskich przemawiali przedstawiciele Tunisu i Maroka. Z tych wszystkich przemówień zbiera się jak gdyby ogromny akt oskarżenia, z którym setki milionów ludzi występują pod adresem imperialistów amerykańskich, angielskich i francuskich.

Wielka jest wymowa tych wystąpień. Wskazują one, jak głęboka, jak piekąca jest nienawiść narodów kolonialnych i zależnych do tych, którzy chcieliby utrzymać narody w jarzmie niewoli i wyzysku. Wskazują one równocześnie, jak głęboka i niezniszczalna jest wola walki narodów o wolność, o niepodległość, o samodzielny byt.

Jakże nikczemnie brzmią słowa imperialistów dobiegające na salę Kongresu Wiedeńskiego z odległego o kilka tysięcy kilometrów Nowego Jorku, gdzie toczą się obrady VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Tam przeciw walczącym o pokój i wolność narodów przedstawicielom ZSRR i krajów demokracji ludowej występują imperialiści cynicz-

nie mówiący o rzekomej niedojrzałości narodów kolonialnych do samodzielnego bytu, o misji dziejowej, którą mają do spełnienia mocarstwa kolonialne. Tutaj, w Wiedniu, słyszymy z najbardziej wiarogodnych ust, jak ta „misja dziejowa” wygląda.

Często w sposób pozornie beznamiętny, a przecież przepojony tak wielką pasją, delegaci z krajów kolonialnych i zależnych wymieniają gołe fakty, składające się na historię ich krajów. I takie właśnie słowa delegatów koreańskiej wysłali z oczu uczestników Kongresu Narodów.

„W tej samej chwili, w której do was mówię, na ulicach Tunisu giną moi bracia” — mówi przedstawiciel Tunisu.

„Kraje, które w ciągu setek lat były niepodległe, stały się teraz po prostu garnizonowymi miastami wojsk amerykańskich” — stwierdza przedstawiciel Kolumbii.

„500 tysięcy robotników i chłopów mojego kraju jest więzionych w obozach koncentracyjnych. Brytyjsey najeżdżają naszą naszą urodzajną brzołę chemiczną” — mówi przedstawicielka Malajów, Czan Suad-Hong.

Czteryście skazanych na karę śmierci greckich patriotów wystąpiło z więzienia na Korfu orędzie do Kongresu.

Z frankiowskiej Hiszpanii nadszedł do Kongresu wysłany przez księdza list podpisany przez tysiące Hiszpanów walczących przeciwko faszyzmowi.

Czyż można przerwać tę dyskusję? Czy można ograniczyć listę mówców zapisanych do głosu? Nie, nie można. I prezy-

dium Kongresu zdecydowało, że dyskusja ogólna toczyć się będzie dalej. Z Wiednia rozlega się na cały świat głos narodów walczących o pokój i niezawisłość. W Wiedniu porozumiewają się narody na temat najsukuteczniejszych metod walki z ustrojem wojny i wyzysku.

Powszechna jest świadomość, kto jest głównym wrogiem narodów. Wszyscy mówcy wskazują na imperializm amerykański jako główne źródło naprężenia sytuacji międzynarodowej i główne źródło ucisku narodów. I aczkolwiek wnioski nie których delegatów są czasem naiwne, ale jakąż wymowę ma ta jedynomyślna w ocenie zbrodniczej działalności monopolistów amerykańskich.

Tak np. jedna z przedstawicieli narodu włoskiego, Alessandra Piaggio, należąca do partii de Gasperi, zaproponowała aby narody Europy zachodniej pod przewodnictwem Wielkiej Brytanii rozpoczęły walkę przeciwko okupacji amerykańskiej. Zagubiona w gąszczu imperialistycznych oszczerstw i fałszerstw oraz w gąszczu szalbierstwa rządów zachodnio-europejskich, występujących się amerykańskim monopolem, delegatka włoska łudzi się, że tacy ludzie, jak Churchill, Pinaud, czy de Gasperi jeszcze nie całkowicie wyuczuli się z jakichkolwiek uczuć narodowych.

Jest niewątpliwe, że obrady Kongresu Wiedeńskiego będą tym skalpelem, który zdejmie resztę białma z oczów Alessandro Piaggio. Uczynią to setki milionów ludzi milujących pokój i wolność, reprezentowanych na Kongresie w Wiedniu.

W październiku i listopadzie br. toczył się w Monachium proces dwóch b. dowódców SS, Otto Thorbecka i Waltera Huppenkot-hena, członków najwyższego trybunału Trzeciej Rzeszy. którzy między Hitlerem a mocarstwami wysłali pod topór tysiące przeciwników Hitlera.

Sprawa, rzec można by, codzienna i właściwie nie warta by poświęcać jej czasu, gdyby nie to, że podczas procesu ujawnione zostały pewne fakty raz jeszcze rzucające światło na politykę Watykanu, na stosunek Watykanu do Polski, na stosunek Watykanu do katolickiego dziennika zachodniemieckiego „Frankfurter Allgemeine”, w warunkach swych Watykan zaproszono Hitlerowi, aby go skłonił do zawarcia pokoju z mocarstwami zachodnimi, granicę wschodnią Niemiec z 1914 roku. Innymi słowy, proponował oddanie Hitlerowi Śląska i Pomorza, Katowic, Poznania i Gdyni.

Zima 1940 roku. W umęczonym egzekucyjnie Narod polski krwawi. Ale Watykan nie jest w

Konszachy Watykanu z tego okresu również nawiąta wydana w Niemczech zachodnich książka „Die geheime Front”, której autorem jest hitlerowski oficer wywiadu, Walter Hagen. Jak wynika z książki wywiad hitlerowski był w ścisłym kontakcie z zakonem jezuitów, a przede wszystkim z generałem zakonu jezuitów, hr. Włodzimierzem Halke von Ledóchowskim. Ten prowadził swą korespondencję z wywiadem hitlerowskim za pośrednictwem nuncjusza papieskiego w Berlinie. „Współpraca ta — pisze Hagen — miała doprowadzić do porozumienia Niemiec i Włoch z mocarstwami zachodnimi i do utworzenia wspólnego europejsko - amerykańskiego frontu obronnego przeciwko komunizmowi”.

Minęło 12 lat od tych czasów. Europa przeszła największą katastrofę dziejową — drugą wojnę światową. Ale w Watykanie znów przez salony siedziby papieskiej przewijały się mienie lub bardziej zamaskowani hitlerowcy. Znowu papież przyjmuje na audiencjach zbrodniarzy pokrofu Schachta. Znowu błogosławi tym, którzy z Bonn nawołują, by młodzież niemiecka pociągnęła na Wschód, aby wbić tam na nowo niemieckie stupy graniczne”.

(r.)

Zmowa milczenia

Przerażone sukcesem Kongresu Wiedeńskiego radio i prasa imperialistów otoczyły wiedeńskie obrady „zmową milczenia”.

(Z prasy)

Zmilkł waszych szczekaczek jazgot złowrogi. To głuche milczenie — krzykiem jest wrogi.

Bazylina sepy

Rozdarłyby chętnie sepy gołębia pokoju na strzępy. Nie mogą!

Więc w Waszyngtonie sepy są zasepione.

Z. SKUPIŃSKI

Zadania ZSCh w walce o umocnienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej na Wybrzeżu

Coraz lepiej rozwija się ruch spółdzielczości produkcyjnej na Wybrzeżu. Spółdzielnie w naszym województwie z każdym miesiącem pomnażają swoje sukcesy. Polepsza się warunki materialne, podnosi się poziom życia kulturalnego spółdzielców.

Osiągnięcia istniejących spółdzielni to namacalny dowód wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Dotychczasowy rozwój spółdzielczości produkcyjnej w woj. gdańskim cechuje jednak brak równomierności. Uwidacznia się to na przykładzie poszczególnych powiatów i gmin. Cztery powiaty: Gdańsk, Elbląg, Malbork i Łębork mają na swym terenie 63 proc. wszystkich spółdzielni produkcyjnych w województwie. A w powiecie kartuskim istnieją zaledwie 3 spółdzielnie produkcyjne. Podczas, gdy w gminie Stare Pole, w powiecie malborskim, wszystkie gromady są już uoszczędzone, w gminie Morzeszczyn w powiecie tczewskim nie ma i jednej spółdzielni produkcyjnej.

O czym świadczy to porównanie? Przede wszystkim o tym, że tam, gdzie aktywnie polityczne, gdzie organizacje masowe otaczają serdeczną troską i opieką każdą inicjatywę, zmierzającą do zorganizowania spółdzielczości gospodarki, że tam gdzie nieustannie w codziennej pracy przekazuje się pracującym chłopom o wyższości zespołowej formy gospodarowania — tam rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej jest szybszy i daje lepsze wyniki.

Przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej jako masową organizację pracującego chłopstwa stoją bardzo poważne zadania w

ALEKSANDER FILIPCZUK
sekretarz Zarządu Wojewódzkiego ZSCh

dziejnie umacniania i rozwoju spółdzielczości. Jak zadania te realizują zarządy i aktywy ZSCh?

Wielka rola kół ZSCh

Należy stwierdzić, że spotykamy się coraz częściej z powstawaniem spółdzielni produkcyjnych na bazie kół ZSCh. Są koła gromadzkie ZSCh, które w tej dziedzinie wykazują wiele inicjatyw. Często nawet pozbawione opieki ze strony gminnych i powiatowych zarządów ZSCh toczą one walkę z trudnościami i kulakami. Np. w sierpniu br. chłop z gromady Kolbuczyno, pow. Karłuz, założył spółdzielnię typu I B przede wszystkim dzięki usilnej i wytrwałej pracy prezesa koła ZSCh Józefa Dawidowskiego. Prezes gromadzki ZSCh Michał Borkowski, wspólnie z żoną Józefą, stali się inicjatorami i założycielami spółdzielni w Kościeleckach, pow. Malbork.

O właściwą postawę aktywu samopomocowego

Jednak pomimo tych pozytywnych przykładów, ogólnie biorąc praca ZSCh w dziedzinie rozwoju spółdzielczości jest nie wystarczająca. Mamy do czynienia jeszcze z wieloma istotnymi niedociągami i brakami. Niektórzy aktywiści ZSCh nie przełamali w sobie oportunistycznego stosunku do zagadnienia spółdzielczości. Np. prezes gminny ZSCh w Godzi

szewie Grudniewski nie tylko, że nie wykazuje żadnej własnej inicjatywy, ale zgłaszającym się o pomoc w organizowaniu spółdzielni chłopom zaleca...przesiedlenie się do tych gromad, gdzie spółdzielnie już istnieją. Całkowity brak troski o rozwój spółdzielczości produkcyjnej wykazuje Zarząd Powiatowy ZSCh w Kościeleckach. Podobny bez troski stosunek do tego zagadnienia panuje w Zarządzie Powiatowym w Łęborku, gdzie jeszcze ani razu nie analizowano pracy ZSCh w tej dziedzinie.

Wielu naszych aktywistów w codziennej swej pracy nie pamięta o obowiązku umacniania i dalszego rozwoju spółdzielni produkcyjnych. Trzeba stwierdzić, że w większości wypadków zarządy ZSCh nie umieją powiązać tego zagadnienia z akcjami, przebiegającymi na wsi. Aktywu samopomocowy za mało pracuje nad przyswojeniem sobie gruntownej znajomości statutów spółdzielczych. Stąd m. in. bierze się jego niepewność i niechęć do omawiania z chłopami zagadnienia spółdzielczości. Można by tutaj przytoczyć przykład Józefa Sinkowskiego, sekretarza Zarządu Powiatowego ZSCh w Malborku, który na skutek braku argumentacji i znajomości statutu uchylił się w zetknięciu się z chłopami od dyskusji na temat spółdzielczości.

Istnieją wypadki, że w gromadzie, w której zorganizowano spółdzielnię, automatycznie następuje rozbić koła ZSCh na spółdzielczość i pozostających poza spółdzielnią, co w rezultacie prowadzi do zamarcia działalności samopomocowej. Co gorsze, aktywiści z zarządów powiatowych i gminnych są zdania, że skoro w gromadzie jest już spółdzielnia, to koło ZSCh jest tam niepotrzebne. Jest to z gruntu niesłuszne i fałszywe stanowisko.

Zadanie kół ZSCh w gromadzie, gdzie część pracujących chłopów pozostaje jeszcze poza spółdzielnią, jest szczególnie doniosłe. Koło ZSCh, obok normalnie wykonywanej pracy, powinno spełniać tam rolę pomostu łączącego spółdzielców z pozostałą częścią gromady, powinno oddziaływać na mało i średniorolnych chłopów, gospodarujących jeszcze indywidualnie. Stąd też konieczność zmiany stosunku zarządów powiatowych i gminnych ZSCh do kół samopomocowych w gromadach, gdzie istnieją spółdzielnie.

Wielką rolę w pracy nad umocnieniem i rozbudową spółdzielczości mają do spełnienia koła gospodny ZSCh. Kobieta przekonana o wyższości gospodarki zespołowej, uświadomiona o perspektywach, jaką daje jej spółdzielnia, może bardzo wiele zdziałać w dziedzinie popularyzacji ruchu spółdzielczego. Niestety, bardzo często zagadnienia spółdzielczości nie leżą w centrum uwagi aktywów kobiecego ZSCh. Dlatego aktywizacja kół gospodny jest ważnym zadaniem naszej organizacji.

Najlepiej przekonują konkretne przykłady

ZSCh może zdziałać bardzo wiele na odcinku propagandy spółdzielczości produkcyjnej. Jest wiele form tej propagandy, które można i trzeba rozwijać. Po pierwsze chodzi o wycieczki chłopów indywidualnych do istniejących już spółdzielni produkcyjnych. Wycieczki takie organizował m. in. Zarząd Gminny ZSCh Szum-Wieś. Chłopi tej gminy jeździli do spółdzielni w Nebrowie w powiecie kwidzińskim. Zarządy kół gromadzkich mogą zapraszać do gromad spółdzielców, by zetknąć ich z chłopami i w ten sposób zapoznać chłopów z osiągnięciami gospodarki zespołowej. Również popularyzowanie osiągnięć produkcyjnych w województwie spółdzielni przy pomocy gazetki gromadzkiej spełni duży rolę.

Ale najbardziej chyba niedoceniane przez aktywu ZSCh jest zagadnienie pracy kulturalno-oświatowej i to właśnie w tych gromadach, gdzie istnieją spółdzielnie produkcyjne. A przecież są tam najlepsze warunki dla rozwoju życia kulturalnego, tam też spójność artystyczna, chóry czy kapele itp. mają najpomyślniejsze możliwości pracy.

W spółdzielniach nastąpił okres rocznego obrachunku. Chłopi indywidualni z uwagą śledzą ten ważny i radosny okres w życiu spółdzielni. Zeszłoroczne doświadczenia wykazują, że po zapoznaniu się z rocznymi osiągnięciami spółdzielców wielu indywidualnych chłopów wystąpił z inicjatywą zorganizowania spółdzielni, od czego oczywiście odciągać ich będzie wróg klasowy — kulak. Rola ZSCh jest tu bardzo ważna. Musimy rozwijać w gromadach pracę polityczną — uświadamiającą. Omawianie na zebraniach zarządów kół, na zebraniach gromadzkich statutów spółdzielni, wskazywanie na rosnący dorobek zespołowej gospodarki — oto jedno z najważniejszych zadań, jakie powinna spełnić nasza organizacja w tym okresie jako główna transmisja partii do mas pracującego chłopstwa.

Korespondenci wskazują drogę walki o plan

Szerzej rozwinąć współzawodnictwo na budowach ZBIM

W poczuciu głębokiej odpowiedzialności za wykonanie planu rocznego załogi budów Zjednoczenia Budownictwa Inżynieryjnego — Morskiego w Gdyni podejmują coraz to nowe zobowiązania, zmierzając do przedterminowej realizacji zadań. Robotnicy przekonali się już, że najsukcesowniejszym czynnikiem w walce o wzrost wydajności pracy i realizację planu jest socjalistyczne współzawodnictwo. I tak np. dzięki realizacji zobowiązań, roboty na budowach 4/3 a i 3 w Gdyni są tak dalece zaawansowane, że zostaną zakończone przed terminem. Mowa tu o budowach, których kierownikami są St. Raganowicz, J. Bączkiewicz, C. Kranc i J. Czarski.

Ofiarny wysiłek załóg tych budowów w walce o realizację planu mimo wyjątkowo niesprzyjających warunków atmosferycznych, (wiele prac trzeba było wykonać brodząc po pas w wodzie), powinien być przykładem dla załóg pozostałych budowów ZBIM i ich kierowników w Gdyni i Gdańsku, którzy jak pisał „Głos Wybrzeża” w dniu 5 bm. zwątpili we własne siły i siły załóg, zakładając z góry, że plan roczny nie będzie wykonany.

Wielu robotników z budowów ZBIM w Gdyni, którzy systematycznie podejmują i realizują zobowiązania z oburzeniem przyjęło wiadomość, że są ta-

Położyć kres bumelanctwu w Mojszowskich Kamieniołomach

Jednym z czynników umożliwiających terminową realizację planu jest pełne wykorzystanie siły roboczej. Dyrekcja i rada zakładowa w Mojszowskich Kamieniołomach w pow. kartuskim nie poświęcają jednak temu zagadnieniu dostatecznej uwagi, co w rezultacie doprowadziło do rozluźnienia dyscypliny pracy wśród załogi. Bumelanctwo i fakty niewykorzystywania w pełni dnia roboczego powodowały zaległości w produkcji i wskutek tego m. in. plany miesięczne nie zawsze były wykonywane, a plan roczny jest zagrożony.

Pomimo że do końca roku nie pozostało już wiele czasu, plan roczny może i powinien być wykonany. Przekazana do eksploatacji większa ilość wózków do przewożenia kamienia i maszyn przerobczych stwarza ku temu dogodne warunki. Chodzi tylko o to, aby sprzęt ten wykorzystywać w pełni. Można to zagwarantować przez zastrzeżenie walki z przejawami bumelanctwa i nierobstwa.

Z. STERNIK

cy towarzysze, którzy zaczynają wątpić w to, że plan może być wykonany. Produkcja robotnicy twierdzą, że zamiast poddawać się nastrojom zniechęcenia, załogi pozostających w tyle budowów powinny podjąć zobowiązania przyspieszenia terminów zakończenia robót.

Towarzysze z niektórych budowów w ZBIM zapomnieli przed końcem roku o takim skutecznym orężu w walce o realizację planu, jak socjalistyczne współzawodnictwo. Nie odpowiedzieli oni nawet na listopadowy apel produkującej załogi ZBIM w Gdyni, wzywający do podejmowania zobowiązań celem pełnej realizacji zadań III roku Sześcioletki.

Zaniedbania można jeszcze nadrobić. Trzeba tylko, aby organizacje związkowe i partyjne, szczególnie w ZBIM w Gdańsku zmobilizowały załogi do podjęcia takich zobowiązań, których realizacja umożliwi pełne wykonanie zadań.

J. SZOSTAK

Czy wiecie, że...

...hale warsztatowe w Nadmorskich Zakładach Przemysłu Drzewnego we Wrzeszczu nie są opalone, ponieważ nie uruchomiono dotychczas kotłowni?

Robotnicy zwracali się kilkakrotnie w tej sprawie do dyrektora i za każdym razem otrzymywali jednakową odpowiedź, że „za tydzień kotłownia będzie uruchomiona”. Dyrekcja zapominała widocznie o tym, że tydzień ma tylko 7 dni.

FR. MARCINIAK
korespondent

...pracownicy kotłarni w Stoczni Gdańskiej zdarli już żelówki u butów na wędrowkach do kierownika działu gospodarki narzędziowej, którego proszą o dostarczenie aparatów spawalniczych, reduktorów, węży powietrznych i innych narzędzi. Brak tych narzędzi utrudnia pracę w oddziale.

Kierownik działu gospodarki narzędziowej zawsze znajduje jakieś słowo pocieszające i obcuje z dnia na dzień sprawę załatwić. Narzędzi jednak, jak nie było tak nie ma.

E. SADEJ
korespondent

...zwrócić się o coś do kierownika rachuby ZPGG w Gdyni, albo do ścian. To jedno i to samo. Tak mówią robotnicy z portu gdynińskiego. Kierownik działu rachuby bowiem, lekceważąc sobie głosy robotników, domagających się terminowego wypłacania poborów za roboty zastępcze wykonywane w porcie drzewnym w Gdańsku.

H. ROGOCKI
korespondent

Dlaczego milczą?

Pomimo naszej interwencji dotychczas nie otrzymaliśmy odpowiedzi od:

Komitetu Gminnego PZPR w Chmielnie — w związku z korespondencją zamieszczoną w nr 235 „Głosu Wybrzeża” z dnia 1. X. br. pt. „Więcej troski o poziom szkolenia partyjnego w gromadzie Chmielno”.

Prezydium WRN w Gdańsku — w związku z notatką zamieszczoną w nr 236 „Głosu Wybrzeża” z dnia 2. X. br. pt. „Co z tą premią”. Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Gdańsku — w związku z korespondencją zamieszczoną w nr 236 „Głosu Wybrzeża” z dnia 2. X. br. pt. „Usterki w pracy Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet w Elblągu”.

Zarządu Miejskiego ZMP w Elblągu — w związku z korespondencją zamieszczoną w nr 237 „Głosu Wybrzeża” z dnia 3. X. br. pt. „Nieaktowne koło ZMP”.

Prezydium PRN w Sztumie — w związku z korespondencją zamieszczoną w nr 238 „Głosu Wybrzeża” w dniach 4 i 5 X. br. pt. „Nie bądnij drobnostkami”.

Kierownictwa cegielni w Suchaczu — w związku z korespondencją zamieszczoną w nr 240 „Głosu Wybrzeża” z dnia 7. X. br. pt. „Karygodny wybrzyk chuliganów”.

Prezydium GRN i Komitetu Gminnego PZPR w Pomorskiej Wsi w pow. elbląskim — w związku z artykułem zamieszczonym w nr 240 „Głosu Wybrzeża” z dnia 7. X. br. pt. „W gromadzie Nowinka zaniedbano spłatę podatku gruntowego”.

Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet i Komitetu Miejskiego PZPR w Elblągu — w związku z artykułem zamieszczonym w nr 242 „Głosu Wybrzeża” z dnia 9. X. br. pt. „O lepszą pracę rad kobiecych w elbląskich zakładach pracy”.

Czekamy na odpowiedź. Przypominamy wspomnianym instytucjom uchwały Rady Państwa i KC PZPR.

Zagadnienie wojny i pokoju w świetle dorobku XIX Zjazdu KPZR

Imperializm rodzi wojny

„POKOJ MOŻE BYĆ URATOWANY! POKÓJ MUSI BYĆ URATOWANY!” — pod tym hasłem obraduje w Wiedniu najszerszy, najbardziej masowy, najpowszechniejszy ruch społeczny, jaki istniał kiedykolwiek, niezwykły ruch naszej ery — ruch w obronie pokoju.

„Walka o pokój — mówił towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR — stała się dziś potężnym ruchem masowym, ruchem ogólnoswiatowym, ruchem ogólnoswiatowym, rozwijającym się zarówno w krajach niekapitalistycznych, jak i w krajach kapitalistycznych, ruchem wciągającym w ogólny nurt walki narody kolonialne, gospodarzące zafowane i zależne, ruchem, w którym biorą udział ludzie różnych warstw społecznych, różnych poglądów, różnych ras, różnych wyznań”.

Drogowskazem dla wszystkich obrońców pokoju na świecie stała się głęboka naukowa analiza ekonomicznych i politycznych przeobrażeń ostatnich dziesięcioleci, ostatnich lat, zawarta w opublikowanej w przeddzień Zjazdu genialnej pracy towarzysza Stalina pt. „EKONOMICZNE PROBLEMY SOCJALIZMU W ZSRR” oraz analiza przeprowadzona przez XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Zyjemy w okresie przełomowym dziejów całej ludzkości w okresie, w którym — jak to powiedział towarzysz Bierut —

„...odbywa się decydujące starcie starych form życia społecznego z nowymi jego formami, kształtującymi nową epokę dziejową”. Praca towarzysza Stalina oraz treść obrad XIX Zjazdu KPZR stały się dla bojowników o pokój i demokrację bezcennym orężem w walce o zwycięstwo w tym decydującym starciu.

„Jeśli kapitalizm — pisał Marks — już w chwili swych narodzin wydzielił krew i brud ze wszystkich porów, to kapitalizm umierający, kapitalizm umierający chce zatopić we krwi cały świat”. Tym kapitalizmem gnijącym, umierającym jest imperializm, najwyższa a zarazem ostatnia faza kapitalizmu, faza, której naukową analizę w dziełach swych przeprowadził Lenin i Stalin.

Bieg wydarzeń ostatnich lat stanowi wymowną ilustrację słów Marksa.

Dwa obozy — dwa rynki światowe

W wyniku dwóch minionych wojen światowych zmieniło się oblicze świata. Rozpoczął się, pogłębił się i nadal pogłębia ogólny kryzys światowego systemu kapitalistycznego. Rozpoczął się w okresie pierwszej wojny światowej w wyniku odpadnięcia Związku Radzieckiego od systemu kapitalistycznego, w wyniku powstania potężnego mocarstwa socjalistycznego, w wyniku tego, że 1/6 kuli ziemskiej wypadła z orbity wpływów imperialistycznych,

że na 1/6 kuli ziemskiej przestały działać prawa rządzące światem kapitalistycznym. Kryzys ten rozwinął się w okresie drugiej wojny światowej, zwłaszcza po odpadnięciu od systemu kapitalistycznego krajów demokracji ludowej w Europie i Azji. Rozwija się dzień po dniu w wyniku wzrastającej potęgi ZSRR, Chin i krajów demokracji ludowej. Dziś trzecia część ludzkości jest już wolna od ucisku imperia listycznego. Powstały dwa obozy: oboz agresywny, antydemokratyczny z USA na czele oraz oboz pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele. Ekonomicznym następstwem utworzenia się dwóch przeciwstawnych obozów było, jak wskazał towarzysz Stalin, rozpadnięcie się jednolitego wszechogarniającego rynku światowego i ukształtowanie się dwóch równoległych rynków światowych: rynku krajów pokojowego obozu demokratycznego oraz rynku krajów agresywnego obozu imperialistycznego.

W jaki sposób i w jakiej mierze rozpad jednolitego wszechogarniającego rynku światowego wpływa na sprawy wojny i pokoju?

Motorem działania świata kapitalistycznego jest zysk. W okresie imperializmu motorem działania jest pogoń imperialistów za maksymalnym zyskiem. Ale ta niepoohamowana żądza osiągnięcia maksymalnych zysków natrafia na olbrzymie, na coraz większe trudności. W wyniku rozpadu

jednolitego rynku światowego skurczyła się bowiem sfera zastosowania sił mocarstw imperialistycznych do zasobów światowych, pogorszyły się i nadal pogarszają się warunki światowego rynku zbytu dla tych krajów. Ze sfery imperialistycznych wpływów wypadły także bogate w surowce Chiny, wypadł także chłonny rynek chiński. Wypadły kraje demokracji ludowej, które, będąc przed wojną na ogół krajami zacofanymi, były dla mocarstw imperialistycznych terenem korzystnych lokat kapitału, dostawcami surowców i rynkami zbytu dla wielu towarów przemysłowych, które nie znajdowały gdzie indziej zbytu. Ta korzystna dla imperialistów sytuacja należy do bezpowrotnej przeszłości.

USA grabi swych przyjaciół

Ukształtowanie się i stałe umacnianie się rynku krajów obozu pokoju i socjalizmu siłą rzeczy wywołało gwałtowne zaostrenie się konkurencji na kapitalistycznych rynkach zbytu, zaostrenie się rywalizacji pomiędzy poszczególnymi monopolami, między poszczególnymi krajami kapitalistycznymi. Do zaostrenienia się tej konkurencji w poważnym stopniu przyczyniła się podyktowana i pokierowana przez USA blokada ekonomiczna ZSRR i krajów demokracji ludowej, która wbrew intencjom jej autorów wzmocniła rynek socjalistyczny, natomiast odciąga kraje Europy zachodniej od tradycyjnych rynków zbytu i źródeł zaopatrzenia w żywność i surowce.

Imperialiści starają się znaleźć wyjście z tych trudności zbytu

przez przedłużanie wojny w Korei, przez wyścig zbrojeń i militaryzację przemysłu. „Przypomina to jednak — jak pisze towarzysz Stalin — tonącego, który chwytą się brzytwy”.

Wykorzystując osłabienie innych partnerów imperialistycznych, USA, jedyne mocarstwo imperialistyczne, które dorobiło się na drugiej wojnie światowej, zagarnęło pod swe panowanie znaczną część światowego rynku kapitalistycznego i pod maską przyjaciela przekształca ekonomikę innych krajów kapitalistycznych w dodatek do ekonomiki Stanów Zjednoczonych. Zagarnia surowce i rynki zbytu w koloniach anglo-francuskich, wypiera swych „sojuszników” skąd się da. Iran, Irak, Egipt, Tunis, Maroko, Kanada, Australia, Malaje, Indochiny są dziś terenem, skąd amerykańscy imperialiści wypierają swych konkurentów imperialistycznych, pozbawiając wysokich zysków.

Nieuchronność wojen między krajami kapitalistycznymi

Na gruncie rosnących konfliktów ekonomicznych narastają konflikty polityczne, narastają przeciwności wewnątrz-imperialistyczne. Są one ilustracją nieuchronności leninowskiej tezy o nieuchronności wojen między krajami kapitalistycznymi, ilustracją tego, że dziś jak i wczoraj działają w imperializmie siły rodzące wojnę. Jasne jest bowiem, że kraje kapitalistyczne nie będą bez końca znosić panowania i ucisku ze strony USA. Byłoby rzeczą niesłuszną sądzić, że nie próbują one wyrwać się z niewoli amerykańskiej i wkro-

żyć na drogę samodzielnego rozwoju. I tak np. towarzysz Stalin, pisząc o tym, że Niemcy zachodnie i Japonia, ongiś dwa potężne mocarstwa, wiodą obecnie nędzny żywot pod butem amerykańskiego imperializmu, stwierdza, iż — „przypuszczać, że kraje te nie będą usiłowały stanąć znów na nogi, złamać „reżim” USA i wyrwać się na drogę samodzielnego rozwoju — to znaczy wierzyć w cuda”.

Faktem jest, że druga wojna rozpoczęła się od wojny między krajami kapitalistycznymi. Dlaczego tak się stało i dlaczego dziś nadal teza o nieuchronności wojen między państwami kapitalistycznymi pozostaje w mocy? Odpowiedzi na to pytanie udzielił towarzysz Stalin w „Ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR”.

„Dlatego — pisze towarzysz Stalin — że wojna z ZSRR, jako z krajem socjalizmem, jest dla kapitalizmu bardziej niebezpieczna niż wojna między krajami kapitalistycznymi, albowiem jeśli wojna między krajami kapitalistycznymi stawia jedynie problem przewagi pewnych krajów kapitalistycznych nad innymi krajami kapitalistycznymi, to wojna z ZSRR musi w sposób nieunikniony postawić problem istnienia samego kapitalizmu”.

I faktem jest, że w wyniku wspaniałego rozwoju potęgi gospodarczej i obronnej ZSRR, w wyniku odpadnięcia od systemu kapitalistycznego Chin i krajów demokracji ludowej, w wyniku ich rozwoju wojna przeciwko ZSRR, przeciwko obozowi socjalizmu staje się dla imperialistów z każdym dniem niebezpieczniejsza.

